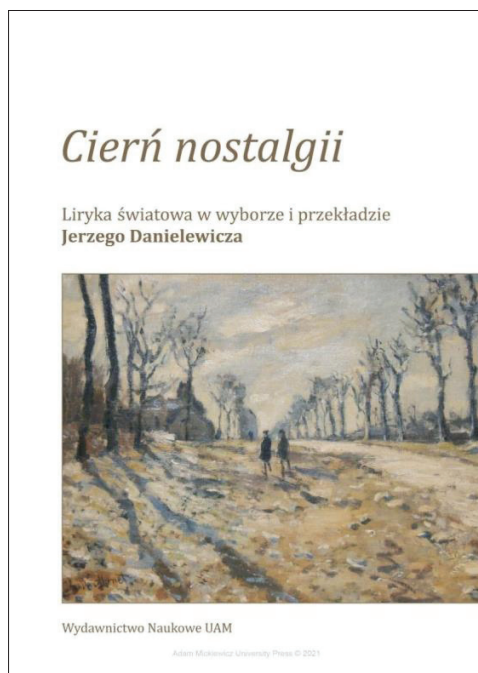


## Nota o wyjątkowej antologii

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2022.052>



**W**ydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wprowadziło do obiegu czytelniczego zgoła wyjątkową książkę. Jest to antologia liryki, do której kwiaty zostały zerwane z łąk literatury światowej zakwitłych w różnych stuleciach na gruncie

\* Profesor zwyczajny w Katedrze Filologii Klasycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Badacz starogreckiej literatury, tłumacz dawnej greckiej poezji epickiej, hymnicznej, epigramatycznej i elegijnej, a także leksykograf i epigrafik. Zajmuje się ponadto dziejami nauk o starożytności, zwłaszcza filologii klasycznej.

E-mail: [wzappel@umk.pl](mailto:wzappel@umk.pl) | ORCID: 0000-0001-6051-5530.

bardzo osobistych przemyśleń i doświadczeń, dla których wyrażenia znani i mniej znani literaci sięgali do skarbnicy słów prostych i niezwykłych, do rytmu i rymu fraz dyktowanych potrzebą wyrażenia siebie w zderzeniu z przejmującymi igraszkami losu, czasami uwznioślającymi, najczęściej jednak dojmującymi. Antologia ta przynosi wyimki z twórczości aż 79 autorów, pochodzących z różnych krajów i kontynentów, którzy wypełniają horyzont czasowy rozciągnięty między VII wiekiem p.n.e. a zupełnie nieodległą współczesnością. Najdawniejszy poeta uwzględniony w tym zbiorze to Archiloch, Grek pochodzący z wyspy Paros leżącej w sercu Morza Egejskiego, świadek zaćmienia słońca w 648 roku, najmłodszymi zaś w nim autorami są Bianca Madeccia, autorka m.in. „wideopoematów, które były prezentowane na festiwalach i przeglądach współczesnej włoskiej poezji narodowej” oraz Jules Delavigne, „przedstawiciel nowej generacji poetów francuskich” (oboje rocznik 1962). W sumie przetłumaczonych tu zostało ponad 170 wierszy, oryginalnie ułożonych w kilku językach (angielski, francuski, grecki, hiszpański, łaciński, niemiecki, rosyjski, włoski) i warto podkreślić, że w zdecydowanej większości są to translatorskie pierwodruki. Wśród tłumaczonych autorów znajdują się utwory takich arcy mistrzów słowa i poetyckich obrazów, jak Guillaume Apollinaire, Charles Baudelaire, William Blake, Aleksander Błok, Dante Alighieri, Thomas Stearns Eliot, Heinrich Heine, Hermann Hesse, Siergiej Jesienin, Francesco Petrarca, Sylwia Plath, Pablo Neruda, Reiner Maria Rilke i William Butler Yeats. A spośród autorów starożytnych znajdziemy tu wyimki z twórczości wspomnianego już Archilocha, a także m.in. Anakreonta, Horacego, Kallimacha, Katullusa, Leonidasa z Tarentu, Safony i Simonidesa z Keos.

Tytuł antologii – *Cień nostalgii*<sup>1</sup> – został zaczerpnięty z wiersza Giorgia Caproniego, a owa *la spina della nostalgia* jest jakby powracającym refrenem, który spaja jakże przecież różnorodną twórczość poetów próbujących zmierzyć się z jednostkowymi doznaniem, wyrastającymi wszakże ze wspólnego pnia ludzkich doświadczeń, ludzkich smutków i niepokojów, ale też pocieszenia i miłości. Ten nostalgiczny nastrój całości zapowiedziany jest już reprodukcją obrazu Claude'a Moneta (*Neige au soleil couchant*), przedrukowaną na przedniej stronie okładki, którą zaprojektowali K. & S. Szurpit. Książkę otwiera przejmująca dedykacja: „Moim Zmarłym”, jako że tłumacz pracował nad nią w czasie dlań szczególnym.

Profesor Jerzy Danielewicz (rocznik 1942), wybitny filolog klasyczny, uznany hellenista, znawca i wyborny tłumacz poezji antycznej, zwłaszcza zaś starogreckiej liryki i starogreckiego epigramu, pracował nad przygotowaniem tej antologii kilka miesięcy, począwszy od końca 2020 roku, w którym choroba pokonała jego małżonkę, Zofię Danielewiczową (zmarłą 26 października 2020 roku), „najlepszą towarzyszkę życia – niezapomnianą Zosię”, a skończywszy na czerwcu roku następnego. Można się

---

<sup>1</sup> *Cień nostalgii. Liryka światowa w wyborze i przekładzie Jerzego Danielewicza* (2021). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań (stron 332).

domyślać, że to intensywne i twórcze zanurzenie się w poezji pozwoliło tłumaczowi na pracowite wypełnianie pustki mijających dni. W ten sposób stopniowo powstawała ta bardzo osobista antologia, będąca cichym dyskursem z samym sobą i poszukiwaniem jakiegoś ukojenia. Ogólne przesłanie tłumaczonych utworów jest na tyle uniwersalne, że wielu czytelników znajdzie w tej książce strofy bliskie własnemu doświadczeniu.

O kunszcie translatorskim Jerzego Danielewicza z pewnością będzie jeszcze pisał niejeden filolog. Już teraz można natomiast z podziwem zauważyć, że jako wytrawny naukowiec nie wahał się on i tę książkę skonfrontować z erudycją dwojga recenzentów, to jest profesor Jadwigi Czerwińskiej z Łódzkiego Uniwersytetu oraz profesora Mikołaja Szymańskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Z wdzięcznością przyjął także pomoc kilkorga innych osób, a w tym gronie także córki i bratanicy, których filologiczna wrażliwość pozwoliła mu zyskać dodatkową pewność obranej translatorskiej ścieżki. Jej słuszność można zaś niezależnie potwierdzić, porównując przekład z paralelnym, innojęzycznym oryginałem każdego utworu. Ostatecznie zatem zyskaliśmy książkę, obok której nie można przejść obojętnie, a jej lektura czyni czytelnika po prostu bogatszym!